

SILVA RERUM

Rozwój sportu w Rosji sowieckiej



Wielką i stałą opieką rządu sowieckiego cieszą się wszelkiego rodzaju sporty, zwłaszcza uprawiane w kołach młodzieży. Do najbardziej ulubionych sportów w Rosji, należy sport narciarski, uprawiany celowo specjalnie w czerwonej armii. Na zdjęciu naszym widzimy kilku narciarzy w okolicach Moskwy.

Właściwymi środkami do pielęgnowania jamy ustnej są: PULSA pasta, eliksir i mydło do zębów.

Trzynasty kolos oceanu

Po „Atlantyku” — „Normandja”

Z chwila, gdy tylko rozpocznie się sezon turystyczny, który dla okrętów rozpoczyna się już na początku wiosny, na Oceanie Atlantyckim znów rozegra się walka o pierwszeństwo — „o modrą wstęgę oceanu”. Jest to honorowa odznaka za najlepszą przepłynięcie oceanu.

W roku bieżącym w tej walce kolosów oceanicznych weźmie udział nowy okręt francuski którego rozmiary pokonują wszystkie dotychczasowe parowe światła.

Jest to okręt „Normandja” spuszczony na wodę w jesieni ub. r. a który w najbliższym czasie ma być wykonany zupełnie.

Największe części składowe maszyn okrętu i star wykonane zostały przez zakłady Skoda w Pilźnie. Zakłady te od szeregu lat dostarczają tych części maszyn dla wszystkich doków okrętowych a towarzystwo budujące „Normandję” uczyniło wielkie zamówienia w Zakładach Skody dlatego, że maszyny sprowadzone w tych zakładach odznaczają się zawsze przychylnością i nigdy nie zawiodły.

Do okrętów transoceanicznych ma wielkie znaczenie. Największe części składowe jakich dostarczają czechosłowackie zakłady Skoda dla „Normandji” ważą 700 centnarów metrycznych. Trzeba sobie wyobrazić jak to ołbrzymia praca odlać tak wielkie części maszyn. Ogromne te „detale” przewożone pociągami do Bremi, skąd okrętem do doków w Saint Nazaire we Francji.

„Normandja” będzie tedy największym okrętem świata. Długość tego okrętu wynosi 314 metrów, szerokość 35 metrów, kadłub sięgać będzie 11 metrów ponad poziom wody. Ogólna siła maszyn równać się będzie 160.000 HP, ogólna tonaż 75.000 ton, szybkość 27 i pół km. na godzinę, czyli że znacznie przewyższać będzie dotychczasowe największe okręty Bremen i Europe.

Dotychczas regulama komunikacja pomiędzy Europą a Ameryką odbywała się przy pomocy dwumastu okrętów. „Normandja” będzie trzynastym. Obecnie okręt urządzony jest wewnątrz. Zaopatrzenie będzie również w urządzenia zapobiegające pożarowi, aby nie spotkał go los „Atlantyku”, który niedawno spłonął na morzu. Najwięcej miejsc dla pasażerów będzie w klasie pierwszej (około tysiąca), w klasie trzeciej będzie tylko 500 miejsc — Okręt pomieści może 2.200 pasażerów a załoga okrętu liczyć będzie 1.300 ludzi. — Będzie to zatem pływające miasto liczące razem trzy tysiące pięćset mieszkańców.

K. W. ZAWODZINSKI. Maria Dąbrowska. Historyczno-literackie znaczenie jej twórczości. Kraków, 1933, str. 37. Świetne studium ułotowanego krytyka, znane wianomem ze „srody literackiej” autora, drukowanej później w „Słowie” i „Słowie” w lutym numerach. „Przegląd współczesny”, ukazało się obecnie w postaci broszury.

Czytelnicy naszego pisma pamiętają że sprawozdanie ze „srody” zasadnicze tezy autora, — to też pozostanie nam tylko sygnałowe ukazanie się książki, która niezawodnie trafi do biblioteki każdego miłośnika naszej literatury, pragnącego zbliżyć się do wybitnych współczesnych pisarzy. K. W. Zawodźński jest niezawodnie bardzo powołanym przewodnikiem w tej dziedzinie.

Choc Radziwiłł cienko puszcza, Dziedziczny w dudy dmie, Jak Mackiewicz do Sapieha — To Sapieha he he he... A Mackiewicz bał pachwali, A Sapieha wieszac chce. Jak Mackiewicz o wisielcach, To Sapieha he he he...

— kiedy Mac Catat śpiewa to, wierząc żubrem — kontrast jest pełny i śmiech pełny. Ale kiedy Hyler i Kocielecki jednoczą się w marszu z Fausta w imię Hackenkreuta i Ehrenkreuta, aby bić Żydów — nie jest to odprężeniem, ani wyzwoleniem, tylko partyjnym porachunkiem. Takich momentów jak powyższy można wyliczyć więcej, szczególnie w pierwszym akcie, i obecność ich tu-

macz sobie tylko tym właśnie specyficznym tegorocznym klimatem. Nie sprzyjał on widocznie szopce, i zrodziła się troszkę koszlawa. Boy śpiewa w niej przecie:

Nowy mody bzik
Robi w miesiąc krzyk:
Każdy znać chce mistrza Boya nagwałt.
Zona tak jak maż,
Niema więcej ciąż:
Dzieci rodzi ciotka albo brat.

Jeżeli piosenkę Boya wolno zastosować do szopki, to istotnie wygląda tak, jakby nie przeszła ona normalnej drogi. Wewnętrzna więc dysharmonia, jakoweś „pknięcie serca” znać na tegoroczną szopkę. Jest w niej coś „co jej próchno duszę porze”. Poprostu — pewna gorzyc. Jest ona owocem, jak sądzę, nietyklo klimatu, ale i przewagi intelektualizmu nad bezpośredniością reaganowania na pewne zjawiska. Bujnicky, omawiając zesłoroczną szopkę, stwierdził, że „robotą zespolową zamienia się na pracę jednostek, a w poszczególnych działach zaprowadzono dyktaturę: w reżultacie ciężar indywidualności przyniósł komedie dell'arte”. Uwagę powyższą można całkowicie rozciągnąć i na szopkę tegoroczną. Teksty jej pisali wyłącznie członkowie grupy „Pionów”. Musiało to się odbyć na jej strukturze. A właśnie do tego rodzaju przedsięwzięcia należało dopuścić ludzi najmniejszych obżow i przekonań, aby powstało dzieło barwne i wielostronne.

Uderza bowiem w szopce niewyżyłkanie wielu wydarzeń z wileńskiego życia. Jest Hitler, Walasiewiczówna i Boy.

WCZORAJSZJE OBRADY SEJMU

WARSZAWA. PAT. — Na poniedziałkowej plenarnej posiedzeniu Sejmu na wstępie pos. Tomaszewicz zreferował projekt ustawy o ratyfikacji traktatu przyjaźni, handlowego i leskiego, nowogrodzkiego, wileńskiego i wscho-dniej części woj. białostockiego. Nowela ma na celu dostosowanie akcji znoszenia służebności i serwitutów do obecnych warunków w kraju. Taką samą ustawę uchwalono z kolei dla woj. kieleckiego, łódzkiego, lubelskiego, warszawskiego i zachodniej części woj. białostoc-kiego. Obie nowele przewidują również spłaty gotówkowe z prawem rozłożenia ich na lat 10.

Odesłano do komisji projekt rządowy usła-wy o zmianie moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych.

Na tem posiedzenie zamknięto, następie odbędzie się we środę, dnia 15 marca o godz. 16-ej.

Zmiana ustawy o funduszu drogowym
WARSZAWA. PAT. Na posiedzeniu komisji robót publicznych poseł Kosydarski (BB) referował rządowy projekt mo-dyfikacji ustawy o państwowym fundu-szu drogowym. Nowelizacja idzie w 3 kie-runkach: obniżenia opłaty od ciężaru po-jazdów mechanicznych osobowych i to bar-dzo wydatnego ponieważ zamiast 40 zł, od 100 kg. wagi własnej, jak było po-przednio, wprowadza opłatę 15 zł. od 100 kg., — od pojazdów mechanicznych ciężarowych mechanicznych wprowadzając 20 zł. od cięższych 100 kg., i od pojazdów mechanicznych ciężarowych zarobkowych — 35 zł. od 100 kg. Ustawa znosi opłatę od biletów autobusowych, natomiast wprowadza opodatkowanie materiałów pęd-nych produkowanych z olejów mineralnych tudzież od mieszank używanych jako śro-dek napędowy. Opłaty nie wynoszą 12 gr. od jednego kg. Ustawa znosi dalej pobieranie dotychczas opłaty za tonne — kilometr, — natomiast wprowadza opłaty od różności pojazdów. W ten sposób skonstruowany fundusz na podstawie znowelizowanego — państwowego funduszu drogowego dać ma kwotę 24 milionów złotych.

Do dyskusji i wyjaśnień przedsta-wiciela rządu komisja przyjęła projekt ustawy w brzmieniu rządowym, z popraw-kami referenta.

Po krótkiej dyskusji komisja przyjęła ustawę z poprawkami referenta w 2 i 3 czytaniu.

W dniu 26 marca w Brukseli otworzony zostanie wóbec sądu bankowy, w którym spoczywają papiery wartościowe najpewniej-szych lokat świata, a który nie był otwierany nigdy od 25 lat. 119 ludzi czeka na to chwile, by po 25 latach dowiedzieć się, kto właściwie jest dziedzicem zawartości sejfu i do kogo należąć będą pieniądze Sama Bugge.

Wśród popłatanych dzieł tajemniczych spadków amerykańskich, dzieje Sama Bugge uderzają nadzwyczajnością swęj historii. Oto w dniu 2 lipca 1906 roku umiera w Paryżu je-dnej z głównych przedstawicieli interesują-ciej Europą bankowości nowojorskiej, Sam Bugge. Niemal zupełnie sfrancuziły bywalce świa-ta paryskiego pozostawia w testamentie cały swój majątek dwóm przyjacielom z Ameryki, Heidelbergowi i Lechouse'owi. Ale w kilka dni potem zgłasza się po ten spadek szereg francusko-niemieckich dziedziców, dowodzą-cych, że Sam Bugge nie miał prawa zapisać cały majątek tym przyjacielom: mianowi-cie Sam Bugge nosił za młodu inne nazwisko, Ruban, był Ażatykiem, miał liczną rodzinę, której zresztą bynajmniej nie był troskliwym opiekunem. Za jakąś grubszą kradzież skaza-no go w 1846 roku na karę 10 lat więzienia. Skazanie to odbywał się zazwyczaj, gdyż Ruban zmynął był do Niemiec. Potem ślad o nim zaginął.

Dopiero po latach wypływa jako dobro-ny na handlu dżamentami finansista, znany i ceniony dla swęj rad i prawości Sam Bugge. Trafia choć, że w parę tygodni przed jego nagłą śmiercią, ałzacka rodzina zidentyfikowuje jako Rubana. I zakłada protest przeciw wydziedziczeniu. Rozpoczyna się proces. Jest on dla Francuzów przegrany: niemniej jednak majątek przechowany w sejfie brukselskim, sąd postanawia zatrzymać do dalszej decyzji jako ewentualne zabezpieczenie tych praw, jakie poruczona rodzina Sama Bugge może mieć do jego dziedzictwa — jeśli swe prawa udowod-nić potrafi.

Wojna, różne wydarzenia, śmierci, prze-rywają kilkakrotnie tok sprawy. Papiery, mając się udowodnić tożsamość Bugge'a i Rubana, są nie do znalezienia. Az wreszcie ktoś z rodzi-ny wyniosł, że nie mogą one być gdzie-inde, jak właśnie w skrytce bankowej.

Jego otwarcie zdecydować więc o sprawie. Jest ono tembardziej oczekiwane, że jeśli w miejsce testamentarnych dziedziców Bugge wstąpiło tylko 4 ludzi, to w miejsce licznych już przed wojną pretendentów występuje obec-nie 115.

Miliony zamkniętego 25 lat sejfu wróć do spadkobierców... czy przyjaciół?

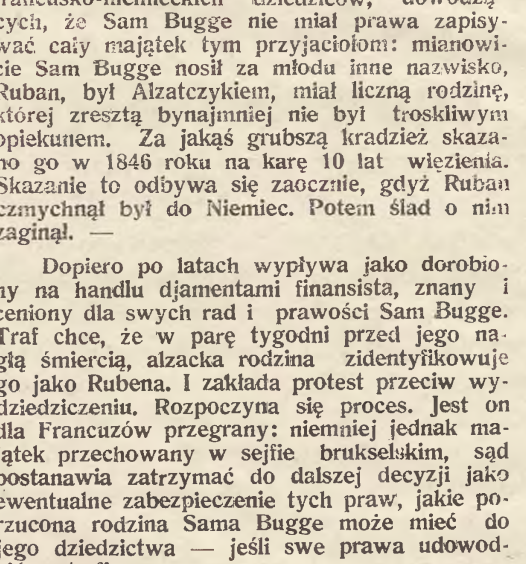
W latach 1929 — 1931 stosunek procento-wo ilości żrebaków do ilości koni pracujących a więc w wieku powyżej lat 3-eh, wynosił przeciętnie 8.4 proc.; w roku 1932 procent ten zmniejszył się do 5.5 proc. W pierwszym wy-padku teoretyczny rachunek przewiduje, że każdy koń powinien pracować około 15 lat, w drugim zaś wypadku — że ponad lat 27, o ile ilość koni pracujących nie miaby ulec re-dukacji. Kiedy da się odczuć brak koni?

Napewno wówczas, gdy nieliczne roczniki żrebaków z lat 1932 i prawdopodobnie 1933 — skończą trzy lata i nie dostarczą normalnej ilości koni zdolnych do pracy czyli dopiero w r. 1935.

Barczo być może jednak, że popyt na ko-nie zazwyczaj się już wcześniej, i ceny na nie pójdą w górę. Dopiero od tego momentu moż-na spodziewać się zmiany sytuacji i starań o powiększenie pogłowia koni odpowiednich do pracy, na co trzeba będzie czekać aż trzy lata.

PREST

Z ziemi pomorskiej



dy Mac Catat w kształcie żubra ryczy: Niechaj Wilno nie myśli, że gdy mi wytną żagary, Zostanie ze mnie zwyczajny wół —

wierzmy mu w zupełności. Widocznie Rada Zrzeszeń i rauty nie posiadają tyle potencji, co „Słowo”.

Z przytoczonych urywków o Mac Caccacie, widzimy, że są w szopce sceny porwijające. Trzeba do nich zaliczyć dia-log Miłosza z Kapąją (Gdzież to by-wał, Kapąją Janie? — W cyrku, w wy-szkule, mój mości panie); monolog Was-wieszysza (Cat-iusza, ja kocham cię); przemówienie mecenasa Czernichowa (Ona umarła, a niech żyje ten człowiek) wreszcie śpiewek starosty Kowalskiego (Wolny Waciu, wolny, jak marszałek pol-ny). Sceny wymienione wyróżniają się doskonałym dowcipem, żartem, satyrą, ironią i nawet parodią (mecenas Czernichow). Z kulekiet bezkonkurencyjny jest Bossesor Prossowski. Równie dobre: Kieppała. Mendryk Bembiński, Swia-sław Sanaciewicz. Z wykonawców wy-bijał się głos p. Kowalewskiej i p. Ki-sielewicz, który świetnie imitował pi-sliwłość fałsetu Boya.

Nie wiem, czy wywiązał się z oby-wiązku recenzenta. Bo szopka tegorocz-na jest trudna do scharakteryzowania. Być może, daby się zdefiniować ją sto-wami kukły Mydłoszejowej.

Raz nalewo, raz naprawo, Trochę w górę, trochę w dół... Wysz

Ja nie wiem sam, co się ze mną dziś stało. Ankiecie „Słowa” poświęcono cały akt trzeci. Występuje w nim Józefuowec-ka (przeniesiemy już raz tę babę w stan spoczynku), Waszewszyszw, Wykpicz, Wilna Glisted, Obulbianiec, Brońsztaj-nachowa i wiele innych. Rzecz dzieje się na tle redakcji „Słowa”. Akt ten jest najbardziej udany. Nie mogę go specjal-nie chwalić ze względu na osobistej przy-należności do „Słowa”. Ale nie ulega wątpliwości, że „Słowo” dało szopce naj-więcej twórczości i tematów. Przyjem-ność po naszej stronie. Dlatego też, kie-

Sprawa bezrobocia jest sprawą dziś najbardziej palącą i najwężalniejszą do-magającą się rozstrzygnięcia. Wiele było wysuwano różnych projektów, ale prawie wszystkie okazały się mało skutecz-ne. Z bardzo ciekawą inicjatywą wystą-pił Śląsk, który ujął rzeszę młodych bez-robotnych w ścisłe kadry, zorganizowane na wzór wojskowy.

O tych szkoszowanych robotnikach pisze **Jutro Pracy (9)**:

Na terenie woj. Śląskiego, zorganizowano dotychczas trzy takie ochotnicze drużyny robotnicze, składające się z młodzieży, synów bezrobotnych, obarczonych rodziną, w wieku od 17 do 21 lat, uznanych przez lekarzy miej-scowej Kasy Chorych za zdolnych do pracy.

Drużyny te składają się: jedna z 130 lu-dzi, druga z 47 i trzecia z 80. Są one zatrud-nione przy robotach ziemnych przy budowie linii kolejowej Rybnik — Żory, przy wydoby-waniu żwiru z nad rzeki Olzy na budowę szos i przy wydobywaniu kamienia do tego same-go celu.

Każda drużyna dzieli się na sekcje po 20—30 osób z kierownikiem i za-stępcą na czele. Organizacja nawpół-wojskowa; wszyscy są szkoszowani.

Każdy członek drużyny otrzymuje łóżko z wyprawą menażką oraz, w miarę potrzeby, dre-liczne ubranie, buty, sweter, rękawice i szal. Następnie otrzymuje on całodzienne utrzy-manie i jedną złotówkę za każdy dzień prze-pracowany, przyczem co 10 dni wypłaca mu się połowę zarobku, druga zaś połowa skła-da się na jego imię na księżeczkę oszczędno-scową, którą otrzymuje do ręki dopiero po rozwiązaniu drużyny. Sekcyjni, sanitariusze i kanceliści otrzymują po 2 zł. dziennie i rów-nież połowę na księżeczkę oszczędnościową. Koszt dziennego utrzymania członka drużyny przy obciążeniu, ze roboty będą trwały w ciągu 6 miesięcy, wynosi 2 zł. 58 gr. dziennie.

Do drużyn tych przyjmują się tylko ochotników, którzy dadzą zobowiązanie, iż będą pracować w ciągu 6-miesięcy. Drużyny posiadają świetlice, radio, bi-bliotekę i t.p. — słowem, pracownicy znajdują się w całkiem dobrych warun-kach.

Pomysł tworzenia drużyn jest do-prawdy doskonały, bo pozwala na dobrą organizację robót i zapobiega bezsku-tecznemu marnowaniu pieniędzy na bez-robotnych.

Byłoby dobrze, gdyby za przykła-dem Śląska poszły inne ziemie polskie.

Każdy bezrobotny najcięższe chwile przeżywa, walcząc z głodem. I chyba nie jeden pozardrości „zawodowym głodomorom”, którzy z głodówką robią sport.

O głodomorach i grubasach pisze **Pożonia (3026)**.

Z historii wiadomo, że niektórzy ludzie znosili głód wprost legendarnie długo. W r. 1831 pewien pensjonariusz więzienia w Tuluzie nie przyjmował żadnego pokarmu, prócz wody przez 63 dni, potem zmarł. W czasie wielkiej wojny Mac Swiney, bismistrz irlandzkiej okolicy Cork, uwięziony, urządził dobrowol-nie głodówkę protestacyjną przez 75 dni. Ame-rykanka Ingram, dotknięta kateplecją, nie przy-jmowała pokarmów przez 203 dni. Straciła w tym czasie na wadze 67 kg., ze 105 na 38 kg.

Różni zawodowi głodomorzy produkują-cy się, nie przyjmują pokarmu przez 30 do 40, a nawet 50 dni.

Ze jest stracić na wadze, ale czy nie gorzej jeszcze — utyć niepomiernie.

Nadmierne spożywanie pokarmów prawi-dzi zazwyczaj do chorobliwej otyłości, o któ-rej mówimy wówczas, jeśli waga ciała wyższa jest o 30 proc. ponad normę. Przyczyna oty-łości chorobliwej mogą być również czynniki wewnętrzne. Człowiek wtedy wówczas mimo, że nie pobiera nadmiaru pokarmów. Według sta-tystyki Boucharda, 40 proc. przypadków oty-łości chorobliwej powstaje wskutek przekar-mienia, czyli obżarstwa, 37 proc., wskutek bra-ku ruchu, a tylko 23 proc. z powodów wew-nętrznych, od nas niezależnych.

U większości ludzi, cierpiących na choro-bliwą otyłość, ciężar ciała wynosi około 100 kg. W wyjątkowo ciężkich przypadkach cho-robliwiej otyłości, ciężar ciała może dojść do 300 kg., a nawet w jednym wypadku, jak po-daje Kraus, do 490 kg. Posiadacz owych le-gendarnych 490 kg., niejaki Wadd, jest naj-cięższym człowiekiem, jakiego zna literatura lekarska całego świata.

490 kilogramów! Imponujące!... Ale zardrości w nim nie obudzili!..

Lector

Trochę w górę, trochę w dół

Jeżeli napisać o „Jedenastej Szopce”, której premiera odbyła się w niedzielę 12 marca, jeżeli napisać ujemnie — twórcy jej mogą powiedzieć: zemić się, dla-tego, że go w niej odmalowali. Jeżeli na-pisać pochwalnie, ludzie powiedzą: naturalnie, pochwalili, bo go do Szopki wpa-kowali. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przyjęciem jest podrygiwać na kiju szopkarskim, choćby się było najbardziej sponstwowanym. Każdy tego pragnie, gdyż świadczy to o popularności i robi reklamę. Jeżeli zaś napisać o Szopce ob-iektywnie, powiedzą: nie wiedział co na-pisać — ani tak, ani siak: wykreślił się. Niewiadomo więc, którą z trzech dróg wybrać. Może najlepiej powłóczyć się po wszystkich trzech?

Oto, co da się na nich zaobserwo-wać:

Szopka akademicka intelektualizuje się coraz bardziej. Nie jest to zresztą mo-ja oryginalna uwaga. Uczynił ją już w roku zeszłym Teodor Bujnicky w swej re-cenzji, umieszczonej w numerze ósmym „Zagardów”. Muszę więc pochwalić mi-mochodem Teodora Bujnickygo za je-go przenikliwość. Bujnicky zaś jest wspó-l autorem tekstów obecnej Szopki, w któ-rej „Słowo” odgrywa najważniejszą rolę. Chwałę Bujnickygo, mogą te dwie o-czekiwać zarzutu, że chwałę za podrygi-wanie „Słowa” na kiju szopkarskim. Ale, skoro Bujnicky, współtwórca Szopki, już w roku zeszłym zdawał sobie spra-wę z jej przeintelektualizowania, dła-czego nie spróbował usunąć go w roku bie-

żącym? Musiałbym go za to zganić: jest niekonsekwentny, albo pisze jedno, a ro-bi co innego. Może jednak Bujnicky nie ma większego wpływu na linię Szopki? Może to jej główni kierownicy: Leon Szreder i Jerzy Zagórski — nadają jej ten charakter? Zagórski — to znany in-tektualista: chłodny, wystygły, zamknięty w sobie, przerafinowany i ironi-czny. Obkuty znakomicie w literaturze, z lekką pogardą traktujący pierwiastki lu-dowe w Szopce, brzydzi się motywem „siekiera — motyki” i wszelką popoli-nością w rodzaju naprzykład: „robić siusiu” lub „moczooddawca”, co spotyka-my w obecnej szopce. Zagórski, w swym chłodnym i zamysłonym intelektualiz-mie, wie dobrze, że trzeba niekiedy ro-bić siusiu: trudno — naturalia non sunt turpia. Zagórski intelektualista wie do-brze, że kalambur tego typu, co „moco-dawca — moczooddawca”, nie odznacza się szczególnym wyrafinowaniem... Za-górski więc intelektualista skreśliłby te popoli-ności z tekstu szopki, dążąc do maximum wysubtelnienia. A jednak nie uczynił tego. Więc: albo i Zagórski nie ma już wpływu na linię szopki, albo jest niekonsekwentny.

Któż tedy nadat szopce jej intelek-tualistyczny charakter? Zdać mi się, że uczyniła to atmosfera, w jakiej szopka powstała. Wydarzenia na uniwersytetach, walka o autonomię, strejk studencki, wy-bory do Bratniej Pomocy, Kapąją, Ochocki — wszystko to razem wzięte musiało złożyć się na ten „klimat” du-

cho, w którym pracowali autorzy szop-ki. Chcieli oni niewątpliwie załatwić wie-le porachunków: i z ministrem Jędrzej-wiczem, i z profesorami, i z endekami i z „Słowem”. Jednocześnie czuli, że porachunki takie nie są właściwym zadaniem szopki: celem jej winna być weso-łość i satyra, raczej uśmiechnięta i zo-biektywizowana, rozumiała dla każdego, widza, niż zjadliwości dyalektyczne i subtelna polityczna polemika. Szopka powinna być odprężeniem, wyzwoleniem zapomocą śmiechu tych bolączek, które nagromadzają się w człowieku; dlatego też jej muzycznym tworzywem stały się przeważnie melodie ludowe, których ele-mentarność i rozpowszechnienie, kon-trastowo zastosowane do figur i tem-atów szopki, daje najlepszy efekt śmiechu. To też kiedy Mac Catat śpiewa na me-lodję „jak dziadulo do babuli”:

Choć Radziwiłł cienko puszcza, Dziedziczny w dudy dmie, Jak Mackiewicz do Sapieha — To Sapieha he he he... A Mackiewicz bał pachwali, A Sapieha wieszac chce. Jak Mackiewicz o wisielcach, To Sapieha he he he...

— kiedy Mac Catat śpiewa to, wierząc żubrem — kontrast jest pełny i śmiech pełny. Ale kiedy Hyler i Kocielecki jednoczą się w marszu z Fausta w imię Hackenkreuta i Ehrenkreuta, aby bić Żydów — nie jest to odprężeniem, ani wyzwoleniem, tylko partyjnym porachunkiem. Takich momentów jak powyższy można wyliczyć więcej, szczególnie w pierwszym akcie, i obecność ich tu-

U.S.B. zakończył strajk

Wiec akademicki w sprawie autonomii

Wczoraj wieczorem w sali Śniadeckich U.S.B. odbył się wiec akademicki z udziałem J. Magn. Rektora Opoczyńskiego i profesorów w sprawie strajku akademickiego. Wiec zajął się przede wszystkim sprawą przedstawieli ciała profesorskiego i zreferował cel zebrania.

Zaraz potem zabral głos Rektor Opoczyński stwierdzając że mimo głosów rektorów i przedstawicieli nauki wchodzi w życie ustawa uznana zgodnie za największe dobro jakie mogło spotkać nasz system naukowy. Z ustawa ta nie sposób przewidzieć najbardziej zdecydowanej i zdecydowanej walki. Niemniej walka ta musi być lojalna i legalna, inaczej szkodzi tylko Ojczyźnie i sprawie której ma bronić. Okrzykami na cześć nauki podjętemu przez towarzyszy okrzyk na cześć rektora wznieśliśmy przez młodzież.

Z kolei przemawiał prof. Glikski krytykując bardzo ostro nową ustawę. Za jedyny dobry skutek miała ona — zdaniem mówcy — tylko to, że zespoliła w jeden front 800 profesorów i 40 000 młodzieży. Projekt zagnał naukę i swobodę nauczania, a na celu usunięcia niewygodnych profesorów, obsadzenie katedr kretalura mi ministerjalnymi. Oddalenie rządu od młodzieży ma na celu pozyskanie ich sobie korzyściami materialnymi: — istnieje jednak możliwość sprowadzenia tych intencji ustawy. Jest nią zdaniem państwa profesora, sposób odnoszenia się młodzieży do profesorów „którzy weszli przez wchód naukowy, a profesorów którzy weszli ku chernym wchodem” na uniwersytet. Musi on być inny. Inaczej — zdaniem prof. Glikskiego — odnosić się do sędziów dyscyplinarnych mianowanych przez Senat, a inaczej do sędziów mianowanych z koła profesorskiego, ale przez Ministra Wyznań i Oświecenia, tych nowoczesnych „Pętlaków” Prof. Glikski jest jednak dobrej myśli że nowa ustawa nie potwra

ducho. Już przywilej Jagielly grozi niebezpieczeństwami i z tym losem temu co się autonomię akademicką tańczyć ośmielił.

Prezes Koła Medyków p. Czeladzin — mniej ostro ale bardzo stanowczo krytykował imieniem młodzieży ustawę, która — jak starał się wykazać — nie przyniesie pożądanych skutków. Nie ma wrażenia by nowe metody „wychowania” młodzieży mogły ulepszyć w esencjonalnej sytuacji na uniwersytecie. Krytykuje z umiarem i stara się wynieść jak najwięcej niepotrzebnych jeszcze argumentów. Kończy stwierdzając, że na uniwersytecie polskiego państwa „cień hańby”.

Przedstawiciel ludowców p. Alescho — krytykuje ustawę tak samo ostro dowodząc nieskuteczność i bezcelowość strajku zwracając uwagę na dużo lepsze sposoby walki, a mianowicie, zalecając już przez prof. Glikskiego.

Przedstawiciel wszechpolsaków p. Wazyński stwierdza i proklamuje przerwaniu strajku jako środka walki, odzyskaniu się od elementów komunistycznych, profesję przez wzięcie na uniwersytecie Kończy okrzykiem na cześć autonomii.

Zamykając zebranie, które wypowiedziało się za przerwaniem strajku i broniem autonomii innymi metodami, prezes Przyłuski podziękował profesorom za przybycie. Wiec zakończył się owacjami na cześć autonomii.

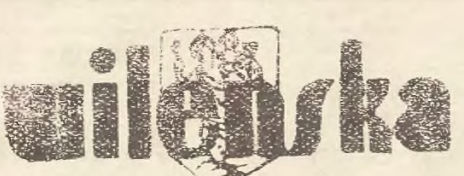
WYKŁAD JUŻ SIĘ ODBYWAŁY

Przez cały dzień wczoraj, jeszcze — przed wiecem akademickim wszystkie wykłady, ćwiczenia i prace na uniwersytecie odbywały się w sposób normalny. Nikt nie zakładał porządku.

Warty bojówek przed salami były zdjęte i te młodzież mogła spokojnie przyjeżdżać na wykłady nie marząc już na utratę trymstru.

Strajk nie zyskał tak aprobaty studentów jak się spodziewano, a nim go formalnie zakończono już sam się rozchwiał.

KRONIKA



WTOREK
Dziś 14
Leona
jutro
Long na

Wschód słońca g. 5,45
Zachód słońca g. 5,13

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 13 MARCA

Ciepłota średnie 763
Temperatura średnia +1
Temperatura najniższa: 0.
Temperatura najwyższa: +5.
Opad —
Wiatr: zachodni
Tętno: lekki spadek
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY P.I.M.-a

na dzień dzisiejszy:

Po rannych mgłach lub mgiełkami chmurnymi stanie nieba pogodnie. Nocą przymroki. Dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. Siabe wiatry z kierunków zachodnich.

URZĘDOWA

— Przeniesienie. — Dekretem p. ministra spraw wewn. nadkomisarz Jan Kazimierz Szarański, oficer inspekcji komendy wojew. P. P. przeniesiony został na stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego P. P. w Lublinie.

MIĘSKA

— SPRAWA KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie poświęcone sprawie komunikacji autobusowej. Wzięli w niem udział prezydent miasta i przedstawiciele „Saurera” inż. Hirsawiller ze Szwajcarii i adw. Brejter z Warszawy. Omawiano opłatę „Saurera” i warunki na jakich miasto gotowe jest wydzierżawić linie komunikacyjne w mieście.

— POCZTYWICY BEZROBOTNYM. — Pocztowy Komitet Pomocy Bezrobotnym Okręgu Wileńskiego zebrał w mieście lutym r. b. na rzecz bezrobotnych z dobrowolnych składów pracowników p. t. i. t. Okręgu Wileńskiego Dyrektora P. i. T. kwotę 1478 zł. 24 gr. Kwota ta została w dniu 9 b. m. przekazana komitetowi do spraw bezrobotnych.

— CZYTELNIĄ CZASOPISM ARTYSTYCZNYCH R. W. Z. A. w Celi Konrada (Ostrobramska 9 m. 4) wzbogaciła się stałe nowymi piśmami, których posiada obecnie 60, w 6 językach. Otwarta jest codziennie od 6 do 9 wiecz. Jednorazowy wstęp 20 gr. karta czytelnika 1 zł. miesięcznie.

— ZACHOROWANIA ZAKAŹNE. W ubiegłym tygodniu zamotowano w mieście 40 zakaźnie na choroby zakaźne. Żadna z tych chorób nie grozi rozszerzeniem się.

— Z dniem 15 marca 1933 r. zostaje uchylony przy Politechnice Robotniczej (Dąbrowskiego 1). 3-ech miesięczny Koedukacyjny Kurs Fotograficzny dla amatorów i pracowników sztuki fotograficznej.

Wykłady będą połączone z zajęciami praktycznymi w zakresie fotografii zawodowej, artystycznej, pomiarowej i przemysłowej.

Zgłoszenia na kurs są przyjmowane codziennie od godz. 18 — 20 w Sekretariacie Pol. Robot. Dąbrowskiego 1.

WOJSKOWA

— DODATKOWA KOMISJA POKOROWA. Najbliższe posiedzenie dodatkowej komisji pokorowej (Bazylijska 2) — odbędzie się w dniu 15 b. m. Z uwagi na zbliżający się pobór roczn. 1912 w pracach komisji nastąpi dłuższa przerwa. Ostatnie posiedzenie wyznaczone zostało na 19 kwietnia.

— ROCZNIK 1911. Termin wzięcia do wojska poborowych roczn. 1911 zakwalifikowanych w u. r. do plechoty ustalono ostatecznie na 3, 4, i 5 kwietnia.

Karty powołania są już rozsyłane.

SZKOŁNA

— NA KURSIE PEDAGOGICZNO-METODYCZNYM w bież. tygodniu została wygłoszona następująca wykład:

14. III. 1) Możliwości szkoły zawodowej i zajęcia praktyczne. — p. Piątkowski. 2) Maszynoznawstwo — p. Koneczny

Początek o godz. 5.15 wiecz.

16. III. 1) Metodyka matematyki — 2 godz. — p. Matulewicz.

2) Metodyka arytym. handlowej — p. Widawski.

Początek wykładów o godz. 5. m. 5.

Wykłady odbywają się w lokalu Państwowej Szkoły Przem.-Handlowej im. E. Dmochowskiej — Wileńska 10 (III piętro).

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Posiedzenie Wil. T-wa Lekarskiego odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 8 wiecz w sali przy ul. Zamkowej nr. 24 z następującym porządkiem dziennym:

1) Dr. Zarcyn — Pokazy preparatów nekro usunętych podczas zabiegów operacyjnych. 2) Doc. Dr. Mienicki — Pokaz chorej z arytymia perstans. 3) Dr. Majnemer — W sprawie wpływu tężelny na ustrój ludzki. 4) Prof. Dr. Pelczar i Murza-Murcz — Przemiana fosforowa w awitaminiozje „B”. 5) Prof. Dr. Eiger i doc. Dr. Czarnicki — Wpływ na powstawanie nowotworów doświadczalnych ciast działających na układ współczulny i obokwspółczulny. 6) Prof. Dr. Eiger — Mikrobiologiczne ujęcie sprawy tworzenia się i wzrostu komórek nowotworowej w ściślejszej korelacji z fizjologią i fizjopatologią.

— Staraniem Centrali Opieki Rodzicielskiej szkół średnich m. Wilna ma się odbyć w dniu 16 b. m. o godz. 18 w dolnej sali gimn. państw. im. A. Mickiewicza (Dominikańska 3) odczyt, poświęcony zagadnieniom współpracy wychowawczej domu ze szkołą. Odczyt wygłosi p. M. Puciata, dr-fil. Wstęp bezpłatny.

— Komunikat Związku Pań Domu. We czwartek, 16 b. m. o godz. 17 w sali T-wa Krotkowskiego, Jagiellońska 14, prof. J. Muszyński wygłosi odczyt pod tyt. „Apteczka domowa”.

— WILEŃSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE. Na zebraniu naukowym w dniu 15 marca (środa) o godz. 8 wiecz. w Seminarium filozoficznym Uniwersytetu Dr. Bolesław Gawęcki Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosi odczyt p. t. „O prawdopodobieństwie hipotez” Wstęp dla członków Towarzystwa i wprowadzających gości.

— CYKL ODCZYTÓW MUZYCZNYCH

R. W. Z. A. Realizując swoje zamierzenia Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych przystąpiła do zorganizowania konferencji artystycznych, mających dać podstawę do zrozumienia naczelnych zasad sztuki. Pierwszy cykl, rozpoczynający się w dniu dzisiejszym, obejmuje w 12 konferencjach skrót historii muzyki, od czasów najdawniejszych do muzyki współczesnej. — Wykładowca dr. Tadeusz Szeliowski. Instrować będzie każdy wykład przykładami instrumentalnymi i gramofonowymi.

Dziś, na pierwszym odczytce p. Sergusz Konter wykona kilka przykładów pieśni trubadurów.

Niskie ceny (od 50 gr. do 1 zł.) oraz abonamenty umożliwią każdemu korzystać z powyższego cyklu. Konferencje odbywają się od 14 marca do 13 czerwca w każdy wtorek o godz. 18.30 w lokalu Związku Literatów ul. Ostrobramska 9 m. 4.

RÓŻNE

— KOMISJA ROLNA. W dniu 22 b. m. zebrała się w Insp. Pracy komisja rozjemcza dla spraw rolnych, która zajmie się rozpatrzeniem zatargów wynikłych z robotnikami na tle warunków pracy.

— „NOWE BIEDULE” NA ŚRODZIE LITERACKIEJ. Takim tytułem miał jutrzejszy referat znanej literatki warszawskiej Wandy Melcer-Szetkierowej w Zw. Literatów. Prelegentka mówić będzie o nowych typach kobiet współczesnych na tle beletrystyki dzisiejszych autorów polskich: Nałkowskiej, Dąbrowskiej, Kuntowiczowej, Krzywickiej, Szczepkowskiej i innych. Tematem tym zainteresowały się kółka wileńskiej inteligencji w wybitnym stopniu. Wstęp dla członków rzeczywistych i członków — sympatyków bezpłatny, wprowadzeni goście płać 1 zł.

— KASINIAŃSKI II. Były lewy łącznik Wisły, został już potwierdzony przez PZPN, dla Cracowii.

Keller, były bramkarz Warszawianki, zgłosił swój akces do Legii, i jego też PZPN potwierdził.

Brożek, były gracz Legii, wstępuje do Podgórz. Narazie potwierdzenie zostało wstrzymane z powodu nieformalnego wypełnienia karty zgłoszenia.

W pierwszej rundzie tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa Polacy spotkają się z Holandją. W razie zwycięstwa — walczycy będąymi w drugiej rundzie z Niemcami.

Niemiecki Zw. Tenisowy potwierdził w tych dniach listem skierowanym do Pol. Zw. Ten., że ten ewentualny mecz — Polska — Niemcy w myśl regulaminu odbędzie się w Warszawie. Mimo to Niemcy zwracają się z prośbą do naszego Związku, aby mecz ten ze względu na większe korzyści finansowe mógł się odbyć w Berlinie.

Bawliana na tournée w Ameryce narciarka moweska, Johanna Kilstad, startowała w konkursie skoków narciarskich w Salt Lake-City.

Osiągnęła ona największym skokiem wspaniały dystans 60 m., uzyskując w ten sposób nieoficjalny rekord świata w skokach pań. Dodacik należy, że wspomniany skok był ustany.

— TEATR I MUZYKA

— TEATR WIELKI NA POHULANIE. gra dnia 14. b. m. „sensacyjną sztukę Chrysty Wnisko „Dziewczęta w mundurkach” która mimo ogromnego powodzenia będzie musiała wkrótce zejść z afisza z powodu zbliżającej się premiery świetnej komedji „Omali nie moc posłubna”.

— JUTRO, POCALUNK PRZED LUSTREM. Jutro 15 b. m. „Poculnek przed lustrem” po cenach propagandowych. Bilety zakupione na te sztukę na ubiegły — „Tam poniedziałek” 13. III. — ważne są na jutrzejsze przedstawienie, środa 15 III

We czwartek „Dziewczęta w mundurkach”.

— PIĄTKOWA PREMIERA. W piątek 17. III. premiera arcywesołej komedji Waltera Billa „Omali nie noc posłubna” z udziałem pp. Braunowaty Niedziwskiej, Daczynskiego, Grodzieckiego, Neubelta, Kaczmarek, Skolimowski i Pańkowskiego. Piękne wizerunki Mikołajka dodadzą uroku tej wytwornej, typowo angielskiej sztuce. Blższe szczegóły niebawem.

— OBCHÓD KU CZCI WYSPIANSKIEGO. We czwartek dnia 16 b. m. w Teatrze Wielkim na Pohulance o godz. 4 m. 30 po południu odbędzie się obchód ku czci Stanisława Wyspiańskiego zorganizowany przez teatr międzyuczelnny.

Na treść jego złożą się: Pogrzeb Kazimierza Wielkiego — reżytyacja chóralna oraz sceny z Jadwigi, Wesoła i Legendy.

Bilety nabywać można w (P. G.): im. E. Orzeszkowej, Kr. Zygmunta Augusta i Ad. Mickiewicza w godzinach szkolnych.

We czwartek w kasie teatru od godz. 12-tej.

— TEATR MUZYCZNY LUTNIA

— WYSTĘPY EINY GISTEDT, „Peppina” po cenach miżonych. Dziś ukazuje się po cenach miżonych pełna wytwornego humoru i werwy najnowsza komedia muzyczna Stożka „PEPPINA”. W roli głównej Elna Gistedt tworzy niezrównaną kreację w otoczeniu wibulitych sił zespołu: Halimskiej, Hajdamowicz, Dembowskiego, Szewczyńskiego i Wyrwał - Wichrowskiego.

Nowości ta niebawem schodzi z repertuaru ustępując miejsca powszechnie lubinnej operetce Lehara „Wesoła Wdówka” która się ukazuje w nowej szacie dekoracyjnej w sobotę najbliższą.

— „KSIĘŻNICZKA CZARNA” NA PRZEDSTAWIENIU PROPAGANDOWYM W LUTNII. Jutro, w środę odbędzie się przedstawienie z cyklu propagandowych. Wystawioną zostanie świetna operetka Kalmanna „Księżniczka Czarna” z E. Gistedt w roli tytułowej. Szerza publiczność będzie miała możność o-

Wielebaczemu Ojcu KUCHARSKIEMU, który w ostatnich chwilach życia Męza neg. S. P.

BOLEŚLAWA STANKIEWICZA

wspierał Go i niosł Mu pociechę religijną oraz Wielebaczem Proboszczowi ks. ZARNOWSKIEMU i wszystkim, którzy oddali Znamieniu ostatnią posługę i oczekali mi pomoc i współzucie z całego serca dziękuję

Marja Stankiewiczowa

SPORT

CHODZĘ PO MIĘŚCIE...

NA „TOLKUCZCE”

„Tolkuczka”... Któż z glodomorów studentech, lub z podupadłych materialnie rodzin inteligentnych nie zna tego magicznego wyrazu? „Tolkuczka” (obok lombardu) jest przeciw owemu, nieocenionemu instytucji, gdzie w momencie klopotliwej sytuacji finansowej można „opył” jakiś tranż i uzyskać w ten sposób parę — kil jankiesz złotych, potrzebnych do przetrzymania krytycznego okresu!

Jedni, wzgardziwszy t. zw. opinią, promującą się po niej sami z wyszarżaniem paletkami, parą burków, lub wyszonym kostiumem, wstawionym na rękę; inni, którym brak cywilnej odwagi, względnie czasu, angażując do tych czynności specjalną odmianę baletnik rykowych, które, za pewien procent od dokonanej tranzakcji, chodzą aż do skutku kilka godzin, lub kilka dni... Pozatem tłuką się tam i przepychają wśród zgłębku zawodowców — kombinatorzy, którzy zarabiają w ten sposób, że odsprzedają za wyższą cenę, nabytą od innych, starszyń. W tej kategorii nie brak i złodziejczków, spieniężających swoją wul, awanturników i pijaków. Wieleż wyzybywa się na „tolkuczce” ostatnich gratów, rozmaita nędza z suteryn i przedmi...

Wspomniane powyżej typy można spotkać na każdej niemal „tolkuczce” wzwajnej, takiej naprzykład, jaką mamy w dni targowe na placu Łukiskim. Istnieją jednak „tolkuczki” o charakterze osobowym, swoistym. O jednej z takich właśnie, mniej znanych naszym czytelnikom, zamierzamy napisać w dzisiejszej chadzce, nie radzimy jednak wybierać się tam bez solidnej eskorty!

Wspomniany powyżej typ można spotkać na każdej niemal „tolkuczce” wzwajnej, takiej naprzykład, jaką mamy w dni targowe na placu Łukiskim. Istnieją jednak „tolkuczki” o charakterze osobowym, swoistym. O jednej z takich właśnie, mniej znanych naszym czytelnikom, zamierzamy napisać w dzisiejszej chadzce, nie radzimy jednak wybierać się tam bez solidnej eskorty!

Wspomniany powyżej typ można spotkać na każdej niemal „tolkuczce” wzwajnej, takiej naprzykład, jaką mamy w dni targowe na placu Łukiskim. Istnieją jednak „tolkuczki” o charakterze osobowym, swoistym. O jednej z takich właśnie, mniej znanych naszym czytelnikom, zamierzamy napisać w dzisiejszej chadzce, nie radzimy jednak wybierać się tam bez solidnej eskorty!

Wspomniany powyżej typ można spotkać na każdej niemal „tolkuczce” wzwajnej, takiej naprzykład, jaką mamy w dni targowe na placu Łukiskim. Istnieją jednak „tolkuczki” o charakterze osobowym, swoistym. O jednej z takich właśnie, mniej znanych naszym czytelnikom, zamierzamy napisać w dzisiejszej chadzce, nie radzimy jednak wybierać się tam bez solidnej eskorty!

Wspomniany powyżej typ można spotkać na każdej niemal „tolkuczce” wzwajnej, takiej naprzykład, jaką mamy w dni targowe na placu Łukiskim. Istnieją jednak „tolkuczki” o charakterze osobowym, swoistym. O jednej z takich właśnie, mniej znanych naszym czytelnikom, zamierzamy napisać w dzisiejszej chadzce, nie radzimy jednak wybierać się tam bez solidnej eskorty!

Wspomniany powyżej typ można spotkać na każdej niemal „tolkuczce” wzwajnej, takiej naprzykład, jaką mamy w dni targowe na placu Łukiskim. Istnieją jednak „tolkuczki” o charakterze osobowym, swoistym. O jednej z takich właśnie, mniej znanych naszym czytelnikom, zamierzamy napisać w dzisiejszej chadzce, nie radzimy jednak wybierać się tam bez solidnej eskorty!

Wspomniany powyżej typ można spotkać na każdej niemal „tolkuczce” wzwajnej, takiej naprzykład, jaką mamy w dni targowe na placu Łukiskim. Istnieją jednak „tolkuczki” o charakterze osobowym, swoistym. O jednej z takich właśnie, mniej znanych naszym czytelnikom, zamierzamy napisać w dzisiejszej chadzce, nie radzimy jednak wybierać się tam bez solidnej eskorty!

Wspomniany powyżej typ można spotkać na każdej niemal „tolkuczce” wzwajnej, takiej naprzykład, jaką mamy w dni targowe na placu Łukiskim. Istnieją jednak „tolkuczki” o charakterze osobowym, swoistym. O jednej z takich właśnie, mniej znanych naszym czytelnikom, zamierzamy napisać w dzisiejszej chadzce, nie radzimy jednak wybierać się tam bez solidnej eskorty!

Wspomniany powyżej typ można spotkać na każdej niemal „tolkuczce” wzwajnej, takiej naprzykład, jaką mamy w dni targowe na placu Łukiskim. Istnieją jednak „tolkuczki” o charakterze osobowym, swoistym. O jednej z takich właśnie, mniej znanych naszym czytelnikom, zamierzamy napisać w dzisiejszej chadzce, nie radzimy jednak wybierać się tam bez solidnej eskorty!

Wspomniany powyżej typ można spotkać na każdej niemal „tolkuczce” wzwajnej, takiej naprzykład, jaką mamy w dni targowe na placu Łukiskim. Istnieją jednak „tolkuczki” o charakterze osobowym, swoistym. O jednej z takich właśnie, mniej znanych naszym czytelnikom, zamierzamy napisać w dzisiejszej chadzce, nie radzimy jednak wybierać się tam bez solidnej eskorty!

Wspomniany powyżej typ można spotkać na każdej niemal „tolkuczce” wzwajnej, takiej naprzykład, jaką mamy w dni targowe na placu Łukiskim. Istnieją jednak „tolkuczki” o charakterze osobowym, swoistym. O jednej z takich właśnie, mniej znanych naszym czytelnikom, zamierzamy napisać w dzisiejszej chadzce, nie radzimy jednak wybierać się tam bez solidnej eskorty!

Wspomniany powyżej typ można spotkać na każdej niemal „tolkuczce” wzwajnej, takiej naprzykład, jaką mamy w dni targowe na placu Łukiskim. Istnieją jednak „tolkuczki” o charakterze osobowym, swoistym. O jednej z takich właśnie, mniej znanych naszym czytelnikom, zamierzamy napisać w dzisiejszej chadzce, nie radzimy jednak wybierać się tam bez solidnej eskorty!

Wspomniany powyżej typ można spotkać na każdej niemal „tolkuczce” wzwajnej, takiej naprzykład, jaką mamy w dni targowe na placu Łukiskim. Istnieją jednak „tolkuczki” o charakterze osobowym, swoistym. O jednej z takich właśnie, mniej znanych naszym czytelnikom, zamierzamy napisać w dzisiejszej chadzce, nie radzimy jednak wybierać się tam bez solidnej eskorty!

Wspomniany powyżej typ można spotkać na każdej niemal „tolkuczce” wzwajnej, takiej naprzykład, jaką mamy w dni targowe na placu Łukiskim. Istnieją jednak „tolkuczki” o charakterze osobowym, swoistym. O jednej z takich właśnie, mniej znanych naszym czytelnikom, zamierzamy napisać w dzisiejszej chadzce, nie radzimy jednak wybierać się tam bez solidnej eskorty!

Wspomniany powyżej typ można spotkać na każdej niemal „tolkuczce” wzwajnej, takiej naprzykład, jaką mamy w dni targowe na placu Łukiskim. Istnieją jednak „tolkuczki” o charakterze osobowym, swoistym. O jednej z takich właśnie, mniej znanych naszym czytelnikom, zamierzamy napisać w dzisiejszej chadzce, nie radzimy jednak wybierać się tam bez solidnej eskorty!

Wspomniany powyżej typ można spotkać na każdej niemal „tolkuczce” wzwajnej, takiej naprzykład, jaką mamy w dni targowe na placu Łukiskim. Istnieją jednak „tolkuczki” o charakterze osobowym, swoistym. O jednej z takich właśnie, mniej znanych naszym czytelnikom, zamierzamy napisać w dzisiejszej chadzce, nie radzimy jednak wybierać się tam bez solidnej eskorty!

Wspomniany powyżej typ można spotkać na każdej niemal „tolkuczce” wzwajnej, takiej naprzykład, jaką mamy w dni targowe na placu Łukiskim. Istnieją jednak „tolkuczki” o charakterze osobowym, swoistym. O jednej z takich właśnie, mniej znanych naszym czytelnikom, zamierzamy napisać w dzisiejszej chadzce, nie radzimy jednak wybierać się tam bez solidnej eskorty!

Wspomniany powyżej typ można spotkać na każdej niemal „tolkuczce” wzwajnej, takiej naprzykład, jaką mamy w dni targowe na placu Łukiskim. Istnieją jednak „tolkuczki” o charakterze osobowym, swoistym. O jednej z takich właśnie, mniej znanych naszym czytelnikom, zamierzamy napisać w dzisiejszej chadzce, nie radzimy jednak wybierać się tam bez solidnej eskorty!

Wspomniany powyżej typ można spotkać na każdej niemal „tolkuczce” wzwajnej, takiej naprzykład, jaką mamy w dni targowe na placu Łukiskim. Istnieją jednak „tolkuczki” o charakterze osobowym, swoistym. O jednej z takich właśnie, mniej znanych naszym czytelnikom, zamierzamy napisać w dzisiejszej chadzce, nie radzimy jednak wybierać się tam bez solidnej eskorty!

Wspomniany powyżej typ można spotkać na każdej niemal „tolkuczce” wzwajnej, takiej naprzykład, jaką mamy w dni targowe na placu Łukiskim. Istnieją jednak „tolkuczki” o charakterze osobowym, swoistym. O jednej z takich właśnie, mniej znanych naszym czytelnikom, zamierzamy napisać w dzisiejszej chadzce, nie radzimy jednak wybierać się tam bez solidnej eskorty!

„PRADOŻERCA” JAWNY ZDIERCA
PHILIPS ŁATWO GO UŚMIERCA

Suma 416 milionów złotych
wkładów oszczędnościowych
w P. K. O.,
to naje, szy dowód zaufania do tej Instytucji

Przeszło milion obywateli składa swe oszczędności na książeczki P. K. O. A Ty?

P.K.O. JEST OSOBA PRAWNĄ I USTAWOWO GWARANTUJE SWYM KLIENTOM TAJEMNICĘ WKŁADÓW

Na wypadek powodzi

WILNO. Z uwagi na nagłe podniesienie się temperatury, należy oczekiwać w przedm czasie ruszenia lodów na rzekach.

Utworzone na prowincjach komitety powodziowe już przystąpiły do akcji zabezpieczenia terenów przybrzeżnych nad Dźwiną, Wilją, Dźwiną, i innymi rzekami przed ewentualnym zalaniem. Podobnie jak w latach ubiegłych w miejscach bardziej zagrożonych będą czuwały posterunki alarmowe.

Tereny nisko położone są zabezpieczane przez wiaty. W razie dalszego ocieplenia się, oddziały saperские przystąpią do natychmiastowego wyszczadania lodów, w pierwszym rzędzie w pobliżu mostów i torów.

„Polskie towary w workach z polskiego lnu”

Prrowadzona od roku przez Bazar Przemysłu Ludowego w Wilnie akcja skupu płótna samodzielnego, zawiązuje się ofiarne pracy niestrudzonej, odpowiedzialności Wileńskich Pani Premierowej (Prystorowej), oraz fachowemu i dzielnie kierownictwu w osobie p. Sokolowskiej, — przy wydatnym poparciu Państwowego Banku Rolnego w Wilnie, dala ogromne rezultaty. Pomijając stronę materialną, jak rozprawienie kilkuset tysięcy złotych między drobnymi rolnikami w dobre najwyższego zubożenia w rolnictwie, akcja ta ma niezmiernie doniosłe znaczenie polityczne, — jest najlepszą i najskuteczniejszą propagandą polskości na Kresach Wschodnich. Bardzo często dają się słyszeć głosy wzięczności chłopów białoruskich dla Polskiego Rządu za opiekę nad drobnym rolnikiem. Stwierdzono, że tam, gdzie się odbywa akcja skupu płótna, ludność sprawniej płaci podatki. Jak się odbywa ta akcja ilustruje prace w jednym z granicznych powiatów Wileńszczyzny, — mianowicie w powiecie Wilejskim, który jeden z pierwszych przystąpił do współpracy z Bazarom w Wilnie.

Akcję tą prowadzi „Rolnik” (Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - handlowa w Wilejce, która zakupiła u producentów przeszło 40 000 metrów płótna. Niestety pokazała się płótna, nieodpowiadająca technicznemu wymogom o dużej szerokości, gręstości i ciężaru nie zostały przyjęte. Aby temu zapobiec na przyszłość, celem ujednolicenia całokształtu akcji i jednolitego zaangażowania została fachowa instruktorka która zwręcza poszczególne punkty i organizuje wzorowe warsztaty tkackie. Rozdadto komplety ulepszonych czołmek, grzebieli, skrzynek, przy pomocy których wyrabia się płótno na worki solne. Dotychczas niepodzielnie dominował u nas wódek jutowy dla swej pozornej taniości. Obecny kryzys znacznie zbliżył do siebie ceny obróbki gatunków worka. Zalety worka

DZIŚ Szopka Akademicka

w OGNISKU (w ulka 24) Pocz. o godz. 20

iniego: nazywając mocny, bardzo odporny na wilgoć, trwały w użyciu, dobrze pierze się, a przez to zyskuje na miękkości i wygładzie, może przetrwać 3 do 4 worków jutowych, rugowane obcych surowców zastąpieniem ich rodzimymi, uzirowi nasze życie gospodarce i poprawi ciężką dolę producenta polskiego. Wierzmy mieliby, że za przykładem Wojska Polskiego, które pierwsze odezwało się i przyszło z pomocą naszemu rolnikowi całkowicie zaangażując się w wyrobę llniane, pójdą wszystkie instytucje i całe społeczeństwo.

Przy bólach

Przy bólu stawach, reumatyzmie, podgrze i lamaniu w kościach należy zastosować tabletki Togonal, które uśmierczają te bóle. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie zawsze tylko oryginalnych tabletek Togonal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Togonal

Przy bólu stawach, reumatyzmie, podgrze i lamaniu w kościach należy zastosować tabletki Togonal, które uśmierczają te bóle. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie zawsze tylko oryginalnych tabletek Togonal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

CZY WIESZ OBYWATELU, ZE Z GRUZLICZY UMIERA DWA RAZY WIĘCEJ OSOBY, NIŻ NA OSIEM NAJBARDZIEJ ROZPOWSZCZONYCH CHOROBY ZAKAŹNYCH RAZEM. OBOWIĄZKI WIĘC KAŻDEGO JEST WALKA Z TYM GROZNYM, A NIEUBALANYM BICZEM LUDZKOŚCI, POPIERAJCIE „DNI PRZECIWGRUZLICZY” POPIERAJCIE BUDO WE SANATORJUM NA WILEŃSZCZYNIE KUPUJCIE NALEPKI PRZECIWGRUZLICZE...

